

NOWY ROK SZKOLNY - NOWE WYZWANIA

Jesteśmy grupą uczniów klas IV- VI. Chcemy obserwować świat i komentować go. Dzielić się z Wami naszymi obserwacjami, bawić i informować. Nasz pomysł to gazetka. Co miesiąc, mamy nadzieję, będziemy prezentować jej nowy numer:

DO BIEGU - GOTOWI - START!!!

Nasi uczniowie na meczu Polska - Niemcy

W ubiegłym roku szkolnym drużyna dziewcząt z naszej szkoły wygrała Ligę Bałtycką. Nagrodą dla Mistrzyń był wyjazd na mecz POLSKA NIEMCY, rozgrywany 6 września na stadionie PGE Arena Gdańsk. Atmosfera na stadionie była oszałamiająca.

Tłumy kibiców dopingujących naszej drużynie, hałas, wrzawa krzyki i śpiewy tłumiły myśli. Mecz był bardzo dobry. Nasza drużyna grała wyśmienicie.

Emocje trwały do końca, bo w ostatniej sekundzie Niemcy zremisowały na 2:2. Stadion PGE Arena Gdańsk to przepiękny obiekt przygotowany na EURO 2012.

Atmosfera widowiska zapierała dech w piersiach.

To trzeba zobaczyć i usłyszeć na żywo. Gratulujemy zawodniczkom i zazdrościmy niezwykłych emocji.

Agata Szymańska



PIERWSZY DZWONEK

Nagle i niespodziewanie po wakacyjnej labie obudził nas szkolny dzwonek.

Zaspani, ale wypoczęci, jesteśmy gotowi zmierzyć się ze szkolnymi wyzwaniami. Wielu z nas pewnie skrycie czekało na początek roku szkolnego. To

okazja, żeby znowu spotkać się z dawno niewidzianymi koleżankami i kolegami.

Trzymamy kciuki za naszych pierwszaków (większość z nich ma tylko 6 lat).

A codziennie mamy o jeden dzień bliżej do kolejnych wakacji...

DETEKTYW LINGWISTA

"Hura! Zakupy! Jutro z mamą i tatą wybieramy się do sklepu. Już nie mogę się doczekać."

Zapewne prezenty, nowe ciuszki i ostatnie krzyki mody to jest to, co cieszy. A po zakupach oglądanie i opowiadanie: Słuchaj, wczoraj kupowa...

Stop! KUPOWALIŚMY,

KUPOWAŁAM,
KUPOWAŁEM,
KUPOWAŁEŚ.

To jedyna i poprawna forma, niech zakupy cieszą wszystkich, nawet polonistów stojących na straży poprawnego języka.

Teraz możemy już się wybrać na zakupy i kupować, kupować.

bs

"ZDARZAŁO MI SIĘ ŚCIAGAĆ" BURMISTRZ NASZEJ GMINY ZDRADZA SWOJE SZKOLNE TAJEMNICE

Od kilkunastu lat stoi za sterami naszej gminy.

Jest przewodniczącym Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty, a także szefem Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce w Polsce.

Człowiek zapracowany i aktywny (biega, gra w piłkę) znalazł czas na rozmowę z naszą redakcją.

Wywiad z Panem Waldemarem Miśko na str. 2-3. **Tylko u nas!!!**



Czy miał Pan powodzenie w szkole?

- Czy był Pan grzecznym uczniem?

- Jeżeli chodzi o szkołę podstawową, to miałem wzorowe zachowanie. Nie wiem, czy to świadczy o grzeczności, ale nie przypominam sobie jakiegoś ekscesów i wybryków, chociaż one pewnie się kiedyś zdarzały. Może ktoś mnie złapał na paleniu papierosa, bo takie sytuacje się czasami zdarzają, ale to są młodzieńcze wybryki, które spotykają i dotyczą prawie każdego z nas.

- Czy zawsze przygotowywał się Pan do zajęć szkolnych?

- Tak, nigdy nie siedziałem w zaocznej klasie. Szkołę podstawową skończyłem na samych piątkach". W szkole średniej to były czwórki i piątki.

Na studiach miałem egzamin komisyjny. Konstrukcje stalowe, to był przedmiot prowadzony przez konstruktora i projektanta dachu nad amfiteatrem kosza lińskim Pana prof. Jana Filipkowskiego, jeżeli do brze pamiętam, to jest bardzo nietypowa konstrukcja. Dopiero egzamin komisyjny pozwolił mi ten przedmiot zaliczyć. Później było już łatwo.

A, był jeszcze jeden egzamin komisyjny: był taki przedmiot, dosyć trudny naprawdę: geometria wykreslna. Mieliśmy bar -

dzo wymagającego profesora, pseudonim Dżinks charakterystyczny i do tego wymaga jący.

- Czy robił Pan błędy ortograficzne?

- Powiem szczerze, że nie: nie chcę powiedzieć, że byłem mistrzem ortografii. W szkole podstawowej czytałem bardzo dużo książek, naprawdę książki połykałem". Muszę wam powiedzieć, że do dzisiaj nie do końca znam zasady ortografii, i gdybyście zadali mi parę pytań, to pewnie bym na nie nie odpowiedział. Ale każdy człowiek ma z reguły pamięć wzrokową, jak coś utrwali, to później pamięta. Takie połykanie książek" dało mi to, że sprawdziany ortograficzne w szkole pisałem na piątkę. Ba, zapamiętywałem, jak się pisze wyrazy, w którym miejscu postawić przecinek, nie miałem problemów z ortografią. To wynikało z czytania, a nie nauczania się, czy uczenia się na pamięć regułek. Gorąco zachęcam was do czytania.

- Pamięta Pan swoją ulubioną lekturę?

- Tomek Sawyer i wszystkie przygody Tomka Wilmowskiego (seria książek podróżniczo-przygodowych Alfreda Szklarskiego - przyp. red.).

- Jaka dziedzina wiedzy najbardziej fascynowała Pana w czasach

szkolnych?

- Myślę, że matematyka. Bardzo o matematykę lubiłem, ten przedmiot mi odpowiadał. Matematyka najbardziej i przedmioty ścisłe. Zawsze powtarzam, że ludzie dzielą się na takich, którzy mają umysł i predyspozycje humanistyczne, czyli np. język polski, są też tacy, którzy bardziej lubią matematykę, fizykę i chemię. Jakbym się zapytał, kto z was lubi fizykę albo chemię, to chyba nikt by nie podniósł ręki - prawda? Chociaż wy jeszcze fizyki i chemii nie macie. Ludzie mają w sobie różne predyspozycje. Jednym łatwiej idzie nauka i bardzo chętnie uczą się j. polskiego, a inni matematyki.

- Czy wygrał pan kiedyś jakiś szkolny konkurs?

- Z tego, co pamiętam, na pewno. Był taki konkurs, wtedy Szkoła Podstawowa w Karlinie wybierała swojego patrona. Może wiecie lub nie, patronem tamtej szkoły jest 6. Pomorska Dywizja Powietrzna - Desantowa, i w związku z nadaniem imienia ogłoszono ogólnoszkolny konkurs. Ja bodajże byłem w klasie siódmej, jeżeli mnie pamięć nie myli, to było ex aequo drugie lub pierwsze miejsce. Innych konkursów nie pamiętam. Pewnie brałem udział, bo każdy bierze, ale nie

pamiętam wielkich sukcesów.

- Czy lubił Pan Swoją szkołę?

- Zadajecie pytania, z którymi mam problem, bo to było dawno i nie zawsze dobrze wszystko pamiętam. Dwa najmiłsze okresy nauki to szkoła podstawowa, czyli początki, i ostatni etap studia, które wspominam bardzo miło i sympatycznie. Wszystkich Was zachęcam, żebyście skorzystali z możliwości studiowania.

- Czy w czasach szkolnych lubił Pan uprawiać sport?

- Jak najbardziej i to od najmłodszych lat. Tak naprawdę w dalszym ciągu lubię uprawiać sport. W szkole podstawowej grałem w piłkę nożną, na końcówce szkoły podstawowej i początku szkoły średniej (wtedy szkoła podstawowa liczyła 8 lat) zacząłem trenować lekkoatletykę: biegi długie i średnie. Przez cały okres szkoły średniej trenowałem, osiągając niezłe wyniki na dystansach średnich 1500 m i 3000 m. Moja kariera zakończyła się w momencie złamania ręki, to była 5 klasa technikum, przed maturą. Po wyzdrowieniu nie kontynuowałem już biegów, rozpoczęły się studia. Wróciłem do biegania całkiem niedawno, bo kilka lat temu.

Uczestniczę w biegu papieskim organizowanym w naszej gminie. Lubie grać w piłkę nożną. Mamy w naszej

gminie drużynę oldbojów, to są zawodnicy którzy ukończyli 35 rok życia. Mamy rozgrywki i tak gramy sobie w piłkę nożną.

- Czy obecnie, jak wielu polityków, uprawia Pan poranny jogging?

Porannego joggingu nie uprawiam, ale jak rozpocząłem bieganie, to pokonuję dystanse po kilkanaście kilometrów. A w cyklu treningowym, to biegam od czterech do sześciu razy w tygodniu, dzień w dzień. Raczej popołudniami i wieczorami, bo zimą bardzo szybko robi się ciemno. Jeżeli, na przykład jadę do Warszawy w delegację, to zawsze biorę nocleg w hotelu Agrykola. To jest zaraz przy stadionie, więc rano i wieczorami mam czas na trening.

- Czy kiedy chodził Pan do szkoły podstawowej miał Pan jakieś hobby, które przetrwało do dziś?

- Sport przede wszystkim. Natomiast pamiętam taki okres, to chyba był przełom szkoły podstawowej i średniej, kiedy pasjami robiłem, tak zwane wypalanki. Nie wiem, czy wiecie co to jest. Dzisiaj już chyba nikt tego nie robi. Cienka płyta pilśniowa, nie, przepraszam, sklejka, cienka sklejka. Na tej sklejce kalką odbijało się rysunki, portrety artystów,

piosenkarzy, i ma-szynką elektryczną - taka rączka na końcu ze spiralką, która się nagrzewała i była bardzo gorąca, jeden punkt przy drugim na ciemno wypalało się rysunki. Pamiętam, że bardzo to lubiłem.

- Czy miał pan powodzenie w szkole?

:) To pytanie powinno być skierowane raczej do kobiet. Nie mam zielonego pojęcia, czy miałem powodzenie, nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie :).

- A czy dostawał Pan dużo walentynek?

- Oj, za moich czasów nie było takiego święta jak Walentynki i nie było walentynek, ani w szkole podstawowej, ani, tak naprawdę, w szkole średniej, ani na studiach. Dostyc dawno skończyłem te szkoły. Trudno też ocenić to powodzenie.

- Czy ściągał Pan na sprawdzianach?

- Tak, przyznaję się bez bicia :) Nie pochwalam tego, ale to jest coś takiego co zdarza się każdemu lub prawie każdemu. No, są wyjątki. Ja takie wyjątki kolegów ze szkoły średniej albo ze studiów znam, ale to są wyjątki. Chyba prawie każdemu trafia się taka sytuacja, że człowiek nie do końca i nie zawsze jest przygotowany

Czy praca Burmistrza jest ciężka?

ciąg dalszy wywiadu ze strony 2

do sprawdzianu czy do odpowiedzi. I wtedy aż korci, by się wspomóc kolegą, koleżanką bądź ściągą.

- Czy wiedza zdobyta w szkole przydała się Panu w dorosłym życiu?

- Na pewno się przydaje. Wiedza jest potrzebna. Trzeba się uczyć, trzeba zdobywać umiejętności teoretyczne. Ale musicie też pamiętać, że bardzo ważne są też inne rzeczy, takie jak doświadczenie. Doświadczenie człowiek nabywa z wiekiem, im starszy

tym większe. Łatwiej wówczas załatwiać różne sprawy, rozwiązywać problemy. Ale, moim zdaniem, najważniejsze jest to, co każdy z nas ma w głowie, jakie ma cechy charakteru, czy jest obowiązkowy, pilny, czy leniwy. To są takie cechy, które może ma się w genach, albo wynosi się z domu rodzinnego. Z doświadczenia powiem tak:

każdy, kto ma otwartą głowę i jest pracowity, na pewno jest w stanie osiągnąć sukces w życiu.

- Czy miał Pan przyjaciela w szkole podstawowej, z którym utrzymuje Pan kontakt do dziś?

- Tak, jak najbardziej. Jest kilka osób, z którymi jesteśmy w kontak-

- Czy praca Burmistrza jest ciężka?

- Pewnie powinienem powiedzieć, że jest bardzo ciężka, ale tego nie powiem

Jeżeli jest to praca, którą się bardzo lubi, to wykonuje się ją z przyjemnością i nie sprawia ona trudności, mimo że jest bardzo wiele problemów do rozwiązania. Są momenty, czasami bardzo trudne, ale ja zawsze odpo-



cie do dnia dzisiejszego, zresztą mieszkają i żyją w Karlinie i spotykamy się dosyć często.

wiadam, że dla mnie jest to praca łatwa. Nie powiem "łatwizna", ale to praca, która daje dużo satysfakcji.

- Dziękujemy za rozmowę i życzymy sukcesów w pracy i sporcie.



Skąd się wzięła tęcza nad naszą szkołą?

Na początku września nad naszą szkołą pojawiła się ogromna tęcza budząc zainteresowanie

większości uczniów.

TĘCZA to zjawisko optyczne i meteorologiczne (to znaczy, że związane jest ze światłem i pogodą).

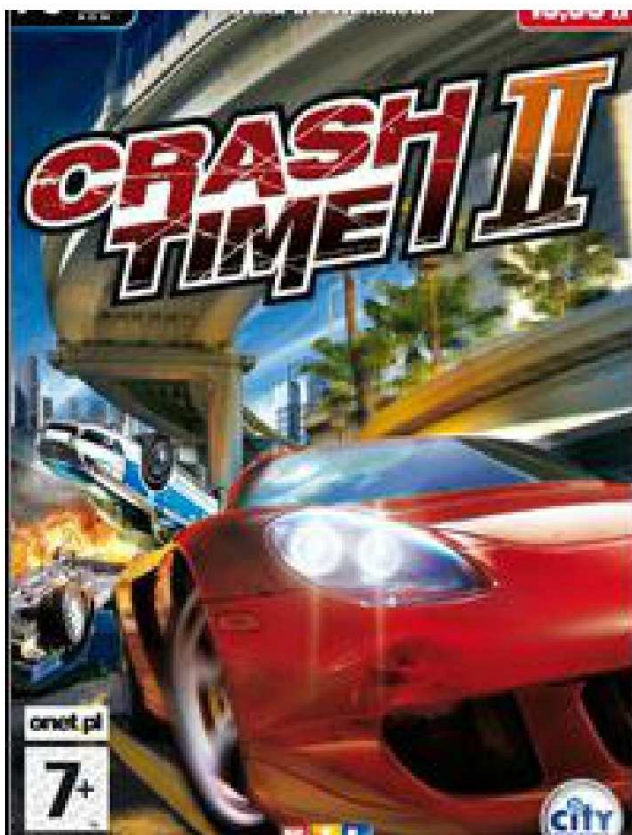
Tęczę można też zobaczyć przy wodospadach i fontanach. Niegdyś twier-

dzono, że jej koniec wskazuje ukryte skarby. Taka obietnica pojawiała się tylko w bajkach, ale tęczy nie dotkniemy, ponieważ "ucieka" przed nami.

W mitologii greckiej tęcza była utożsamiana z drogą jaką pokonywała Iris

między Ziemią a Niebem. W biblii jest symbolem przymierza między BOGIEM i człowiekiem, jest obietnicą złożoną przez BOGA Noemu, że Ziemi nie nawiedzi już wielka powódź.

Jacek Tarnowski



Rozrywka przy komputerze

Gra "Crash time" jest przeznaczona dla fanów wyścigówek. Fabuła gry jest znana z serialu o dwóch niemieckich policjantach. Gra jest ciekawa, ale trudno się nie zdenerwować, gdy podczas śledzenia pirata drogowego nasz samochód zaczyna jechać z prędkością ślimaka. Co do

grafiki, nie jest tak ciekawa jak pisali twórcy, ale nie jest też beznadziejna. Nie jest to gra dla wymagających graczy, ale może się spodobać fanom kraks i dużych prędkości. To dobra rozrywka na długie jesienne wieczory.

Maciej Maciejewski

MAMO, POMOCY! TATO, RATUNKU!

Szczęśliwe dzieci odrabiające prace domowe - bez przypominania i poganiania - to marzenie każdego rodzica. Niestety, często praca naszego dziecka nad lekcjami to droga przez mękę dla maluchów, rodziców i całej rodziny. Dzisiaj kilka rad, jak pomóc dzieciom w nauce.

1. Dziecko powinno wykonywać zadania domowe codziennie w tym samym czasie, po obiedzie i odpoczynku,
2. Wykonywanie zadań domowych powinno odbywać się stale w tym samym miejscu, w ciszy i spokoju.

3. Przed przystąpieniem do wykonywania zadania dziecko powinno uporządkować swoje miejsce pracy i przygotować potrzebne pomoce i przybory.
4. Dziecko powinno najpierw wykonywać zadania trudniejsze a potem pozostałe.

5. Podczas wykonywania pracy nie należy odrywać dziecka od niej, rozmawiać z nim na inne tematy, wydawać poleceń.

z dzieckiem.

8. Po wykonaniu każdego zadania, wymagającego wysiłku, należy dziecko pochwalić.

6. Dziecko powinno po każdym 45 minutach pracy robić 5-10 minutowe przerwy.

9. Należy wytworzyć w domu odpowiednią atmosferę szanowania nauki i wykształcenia.

7. Nie należy robić zadania za dziecko, lecz

Wg M. Jankowskiej

CZY CZERWONY KAPTUREK ZJADŁ CHATKĘ Z PIERNIKA?

Kto chciałby mieć mądre dziecko: ręka do góry! Takie dziecko, co to dobrze się uczy, dużo rozumie, zna trudne słowa, i, dobrze by było, jest miłe i grzeczne. Niestety, ideałów nie ma. Ale możemy się do nich trochę zbliżyć.

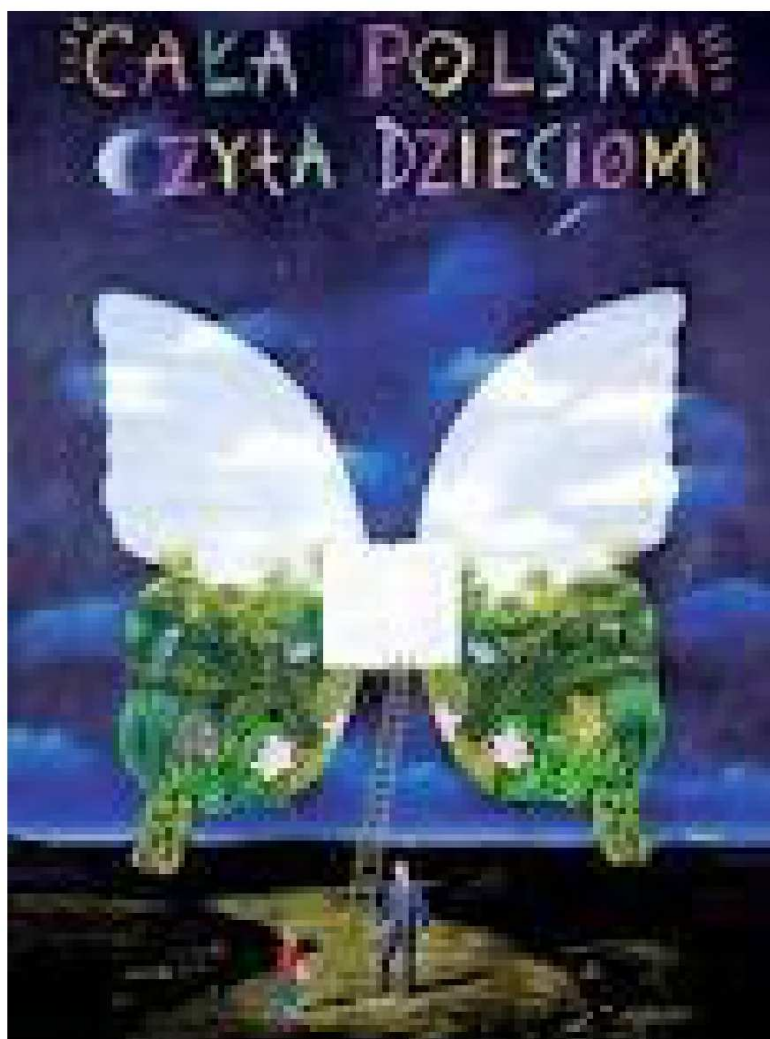
Nie trzeba wiele. Wystarczy odrobina wytrwałości oraz konsekwencji. Przy okazji możemy to zrobić tak, żeby samemu zbyt nie przemęczyć.

Jest taka akcja: Cała Polska czyta dzieciom.

Czytajmy dzieciom 20 minut dziennie, ale codziennie. To nie jest dużo, a przy okazji przypomnimy sobie bajki z dzieciństwa. Jeśli macie Państwo nieco starsze dzieci, możecie je poprosić, by czytały młodszemu rodzeństwu. Korzyść

podwójna: starsze poćwiczą czytanie, młodsze posłucha bajki. O rozwijaniu więzi rodzinnych nie wspomnę. A 20 minut spokoju wieczorem też się przyda. Jeśli mama albo tata czytają maluchowi, to kto może być dla niego większym bohaterem? Tato, mamo: czytajcie dzieciom 20 minut dziennie. CODZIENNIE.

bs



Śniadanie - pigułka energii

Brak śniadań trudno jest dziecku "nadrobić" w ciągu dnia. Dzieci regularnie spożywające pełnowartościowe śniadania łatwiej koncentrują się na nauce, są bardziej zrównoważone, opanowane, mniej drażliwe. Mają większą odporność i więcej "siły witalnych". Pełnowartościowe śniadanie nie musi być zdrowe i zbilansowane. Słodka bułka, batonik, chipsy i gazowany lub

gotowy wysokosłodzony napój nie zaspokoją potrzeb młodego organizmu. Wystarczy trochę dobrych chęci, by zapewnić naszym pociechom zdrowy i smaczny początek dnia. Pamiętajmy o pełnoziarnistym pieczywie, białku i wapniu (nie tylko w mleku) oraz o warzywach i owocach na deser. To od rodziców zależy zdrowie i sukces dzieci.

bs

Może do kina?

W "O północy w Paryżu" Woodyego Allena śledzimy losy niedawno zaręczonej pary. Narzeczeni przybywają do światowej stolicy romanisu, by zaplanować ślub. Jednak wierność zakochanych zostanie wystawiona na próbę. Po czarujących zakątkach Paryża zaczniesz oprowadzać ich sama Carla Bruni! Polecamy!

filmweb.pl

